Nr. 37. Nowy Targ, dnia 13 września 1914 r. Rok II.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 14

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, plac Słowackiego 15. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Nowy papież Benedykt XV.

Następcą Piusa X. wybrany został we czwartek dnia 3 września kardynał Jan della Chiesa, który przybrał imię Benedykta XV.

Konklawe, czyli wybór papieża, rozpoczęło się w poniedziałek dnia 31 sierpnia o godz. 5 po południu w zwyczajny, ceremoniałem przepisany sposób. Wzięło w niem udział 60 kardynałów. Za najpoważniejszych kardynałów na papieża uważani byli kardynałowie Maffi, Feratti i Pompili. Podobno we wtorek największa ilość głosów, mianowicie 30, otrzymał kardynał Maffi. Ostatecznie papieżem został wybrany kardynał, który w pierwszem głosowaniu nie wchodził w grę.

Nowo wybrany papież pochodzi z rodziny arystokratycznej. Urodził się 21 listopada 1854 r. w Genui we Włoszech, jako syn margrabiostwa Milioratich. Po ukończeniu studyów gimnazyalnych poświęcił się naukom prawniczym i uzyskawszy doktorat praw, wstąpił dopiero na studya teologiczne i wyświęcił się na księdza dnia 21 listopada 1878.

Jako ksiądz bardzo wykształcony, dopuszczony został do sekretaryatu dla nadzwyczajnych spraw Kościoła. Na czele tego sekretaryatu stał słynny kardynał Rampolla, który, zostawszy nuncyuszem w Hiszpanii, zabrał go ze sobą jako sekretarza. Dnia 16 grudnia 1907 został della Chiesa arcybiskupem Bolonii, a dnia 22 tego miesiąca papież wyświęcił go na biskupa, Kardynałem został della Chiesa dopiero przed trzema miesiącami, mianowicie dnia 25 maja b. r.

Wojna światowa.

Wojny, które ogarnęły już cztery części świata, są w pełnym toku. Do istniejących już obecnie wojen w ubiegłym tygodniu, nie wmięszały się inne państwa europejskie, tak, że pożoga wojenna nie objęła Hiszpanii, Portugalii, Szwajcaryi, Włoch, Turcyi, Bułgaryi, Rumunii, Hollandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii i Grecyi. Czy te państwa długo będą neutralne, należy wątpić, gdyż zanosi się na to, że Rumunia, Włochy, Grecya, Turcya i Bułgarya wmięszają się w niedługim czasie do wojny, jedne idąc z pomocą Francyi, inne Austryi, a inne między sobą załatwiać będą nie wyrównane rachunki.

Wojna Austryi z Rosyą.

Uwaga całego świata zwrócona jest głównie na boje, które Austrya stacza już od dwóch tygodni we wschodniej Galicyi i w guberni Lubelskiej. Na tym placu boju, który ciągnie się na przestrzeni 500 kilometrów, a obejmuje prawie 22 powiaty we wschodniej Galicyi, Bukowinę, Gubernię lubelską, chełmską i część Wołynia; zgromadziły się siły, o jakich nigdy nie marzyli nasi ojcowie. Ze strony rosyjskiej walą na Galicyę trzy armie, wynoszące blizko dwóch milionów ludzi. Moskale, nie szczędząc żołnierzy, chcą masami pokonać nasze siły. Nasza armia zaś, szczególnie artylerya, zabija lub rani te olbrzymie masy. Nasze armie działając na ogromnej przestrzeni, rozporządzają także ogromnemi siłami i przeciw każdej armii rosyjskiej, stoi osobna nasza armia. I tak pod Lublinem w gubernii lubelsko-chełmskiej działa armia pod dowództwem generała Auffenberga, Dankla i Arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Armie te, odniosły świetne zwycięstwa pod Kraśnikiem, Tyszowcami, Niedźwicą Dużą, zdobyły wierdzę Zamość. W ostatnich zaś dniach pokonały Moskali pod Komarowem. Tam usiłowała armia rosyjska pod dowództwem generała Plehwego, krewnego byłego ministra, uczynić wyłom w kierunku zachodnim. Naszym wojskom udało się jednak zepchnąć ją częściowo ku południu, częściowo ku północy tak, że musiała bronić się ucieczką — ponosząc straszną klęskę.

Dwadzieścia tysięcy jeńców i dwieście armat dostało się w nasze ręce.

Tem wielkiem zwycięstwem położono kres połączeniu się dwu armii operujących pomiędzy Bugiem a Wisłą. Silne natarcia dwu armii austryackich ma olbrzymie znaczenie na rezultat całej kampanii. Pod Komarowem powstrzymanie usiłowanego przełamania się nieprzyjaciela zawdzięczyć należy czeskim i niemiecko-czeskim pułkom, które z okolic Cześnik przybyły w pomoc, od północy zaś z dol. austryackim oddziałem. Wkońcu przedarły się od południa po obu brzegach Huczwi dalsze posiłki północno-węgierskie oddziały pod dowództwem generała Borocevicia, a we wschodnim kierunku od rzeki oddziały arcyksięcia Józefa Ferdynanda, złożone z oddziałów solnogrodzkich, górno-austryackich i tyrolskich, jak również węgierskich.

Obydwa oddziały generała Borocevicia i Arcyksięcia rozciągnąwszy szeroką linię bojową, zagroziły nieprzyjacielowi odwrót, który całą siłą wielkimi stratami musiał okupić.

Końcowe zdobycie na południowy wschód od Tyszowiec znajdujących się szańców powiększyło klęskę armii rosyjskiej.

Północne skrzydło tej armii, wzmocnione posiłkami zdobywa obecnie Lublin, staczając liczne walki, gdyż Rosyanom przyszły znowu znaczne posiłki. W tych walkach, zwycięskich, jedna grupa naszego wojska, pod wodzą marszałka polnego Kestranka odparła krwawo silny atak Rosyan, przyczem zabrała 600 jeńców i materyał wojenny. Na lewem skrzydle naszej armii idziemy zwycięsko naprzód.

Walki w Galicyi. Te armie, operujące w północnej części od Lwowa, na ziemiach, należących do Rosyi, są w styczności z armią, działającą w Galicyi w okolicach Lwowa, czyli centrum naszego wojska. Na te wojska i na Lwów, rzuciły się ogromne siły rosyjskie. Masą swoją przedarły się po krwawych walkach, tracąc tysiące ludzi, przez linię obronną Rawa — Złoczów, jak również przez linię Zbrucz — Zgniła Lipa i ruszyły na Lwów. Pode Lwowem, w okolicach Winnik, Kulikowa i dalej ku Brzeżanom i Tarnopolu toczyły się boje — których wynikiem to było, że armie nasze cofnęły się z pod Lwowa, jedne ku północy, drugie ku południowi nad rzekę Dniestr, gdzie są obronne miejsca, a wreszcie w stronę Przemyśla. Lwowa broniono tylko tak długo, dopóki naczelne władze krajowe i państwowe, jak Namiestnictwo, Dyrekcya Skarbu. Rada szkolna krajowa, Bank Austro-Węgierski, Wydział krajowy nie przeniosły się do N. Sącza i Krynicy. Lwów, po wyniesieniu się władz, dostał się w ręce Moskali.

Zabranie Lwowa, który nie był fortecą, nie przedstawia dla wojskowych celów żadnej straty. Stratą jest tylko dla nas Polaków, gdyż ze Lwowem łączyliśmy naszą władzę nad Galicyą; Lwów był widomym znakiem naszej kultury na wschodzie, Lwów był naszą twierdzą moralną, o którą odbijały się wszystkie ataki Rusinów. Żywimy nadzieję pewną, że Lwów, wobec zwycięstw armii północnej, znowu niedługo będzie w naszych rękach. Tymczasem we Lwowie, został obrany prezydentem miasta, dotychczasowy viceprezydent p. Stahl, gdyż poprzedni prezydent miasta wyjechał; Policyę wojskową zastąpiono kozakami; Wojsko rosyjskie do Lwowa nie weszło, tak, że prócz kilkuset policyi kozackiej, nie ma we Lwowie wojsk rosyjskich.

Na południe od Lwowa wzdłuż rzeki Dniestru i Karpat aż hen ku Czerniowcom na Bukowinie operuje prawe skrzydło wojsk naszych, Moskale więc znajdują się jakby w saku, gdyż od północy armia Auffenberga, a z południa prawe skrzydło naszej armii, dąży do połączenia się i chce w ten sposób wziąść w matnię armię rosyjską, która idąc na zachód napotka twierdzę, należące do obwarowań Przemyśla. Z tego powodu plan wojenny naszej armii jest dobrze obmyślany, i czekajmy spokojnie na wykonanie planu. Nie wierzmy strachajłom, którzy puszczają niestworzone rzeczy, aby ludzi niepokoić, gdyż takie puszczane strachy, są na rękę Moskalom i są często przez ich ludzi puszczane aby w narodzie wojennego ducha przygasić.

Prawe skrzydło plan swój oskrzydlenia Rosyan zaczyna już wprowadzać w życie, gdyż gazety z dnia 5/9 donoszą, że wojska nasze pod dowództwem generała Schmidta na północ od Czerniowiec zdołały

odepchnąć nieprzyjaciela i wzięły 800 Moskali do niewoli, zdobyły 400 karabinów i sto tysięcy naboi.

Z Królestwa dochodzą wiadomości, że nasze wojska posunęły się na północ i zajęły Radom i twierdzę Dęblin, która nie była podobno bronioną.

Wojna Austryi ze Serbią i Czarnogórą.

Na tym terenie wojny wojska nasze nie idą obecnie naprzód, tylko nie dopuszczają nieprzyjaciela, otoczonego od północy i zachodu, do napadów na Bośnię, Hercogowinę i Nowy Bazar. Gdy dopiero Serbowie atakują granice i usiłują wtargnąć na nasze terytoryum, wtedy nasze wojska idą do walki. I tak 7 września armia serbska starała się dostać do naszych krajów we wschodniej stronie od Mitrowicy, lecz została pobitą, przyczem cztery tysiące dostało się do niewoli. Przy tej sposobności nasze wojska zdobyły materyał wojenny serbski. Również pisma donoszą, że Rosya stara się Dunajem przesyłać Serbom pomoc w ludziach broni i żywności.

Również biuro urzędowe podaje, że nasze wojsko odparło ataki Czarnogórców na Plewje, zadając im ciężkie straty; zabrały przytem nasze wojska Czarnogórcom armaty, broń, tak że znowu jakiś czas granica czarnogórska nie będzie napastowana. Czarnogórcom mieli dać posiłki Francuzi, którzy wysadzili wojska w portach.

Wojna Austryi z Francyą, Anglią, Belgią i Japonią,

Na tych terenach wojny Austrya bierze udział w ten sposób, że część jej wojsk walczy razem z Niemcami w Belgii i Francyi. Obecnie pisma donoszą, że łatwe zajęcie silnych twierdz belgijskich Leodyum i Namur można zawdzięczać również artyleryi naszej. Głównie 42 centymetrowe moździerze, które takie straszne spustoszenie sprawiały w fortach nieprzyjacielskich, są własnością państwa austryackiego. Na morzu Adryatyckiem flota wojenna francuska bombardowała port Cattaro, lecz jak donoszą pisma tylko dwie wille doznały uszkodzenia. Na innych morzach państwa wojujące konfiskują nasze okręty. „Piccolo pismo włoskie donosi: Po dwóch okrętach handlowych austryackich, które zostały skonfiskowane w Belgii, taki sam los spotkał parowiec „Aristea“, który dnia 29 lipca został w porcie petersburskim zajęty przez portową władzę rosyjską. Załogę zatrzymano w Petersburgu. W porcie Maryanopol nad morzem Azowskiem zabrali Rosyanie parowiec austryacki „Erna“, a w porcie Taganrog również nad morzem Azowskiem parowiec „Istok“.

Wojna Niemiec z Rosyą.

Na terenie Królestwa Polskiego wojska niemieckie działają wspólnie z polskimi legionami, i naszymi regularnymi wojskami. Pod ich komendą są Kielce, Radom; ogłoszone zajęcie Piotrkowa i Łodzi przez Niemców nie było prawdziwe. Moskale wprawdzie opuścili Łódź i Piotrków, ale Niemcy przez parę dni nie zajmowali tych miast, w obec czego władze rosyjskie napowrót objęły urzędowanie. Pisma donoszą, że Moskale będą bronić Warszawy, i że się fortyfikują, Donoszą również dzienniki, że w Królestwie, zostającem jeszcze w rękach rosyjskich z podniety i pod patronatem rządu rosyjskiego tworzą się legiony polskie przeciw Niemcom. Twórcą ich ma być pan Snarski z ochrany policyjnej, a legioniści mają być wyrzutkami społeczeństwa.

Na terenie Prus wschodnich przyszło, jak już donieśliśmy) do wielkiej bitwy pod Szczytnem. Bitwa ta była straszną klęską dla Moskali. Główno dowodzący generał rosyjski dostał się do niewoli a z nim 90 tysięcy wojsk rosyjskich. Na polu bitwy padł generał Samsonow, padli dwaj wielcy książęta rosyjscy, a blizko 500 armat i bogaty łup wojenny dostał się zwycięskim Niemcom. Bitwa ta stała się zagładą północnej armii moskiewskiej. Po tem zwycięstwie nie słychać o nowych operacyach wojennych.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią, Belgią i Japonią.

Na terenie zachodnim Niemcy są na całej linii zwycięzcami. Belgia jest ich łupem, gdyż po zdobyciu twierdz Leodyum, Namur, Huy, po zajęciu stolicy Brukseli, posunęli się do Antwerpii, oblegając po drodze twierdzę Termonde, i burząc starożytne miasto Lowanium. Po zajęciu Belgii armia niemiecka od północy wkroczyła do Francyi, zdobywszy twierdzę francuska Maubeuge, gdzie się poddało 40 tysięcy wojsk francuskich z 200 armatami i bogatymi łupami. Wojska niemieckie zdobyły także graniczną twierdzę belgijską Givet. Francuzi oddali twierdzę Lille bez wystrzału, jak również twierdze Amiens i Rouen.

Armia angielska, która Francyi przyszła z pomocą, rozgromiona pod St. Quentin, cofnęła się ku południowi, a armia północno niemiecka maszeruje na Paryż, gdzie już teraz grzmią armaty. W środkowym i południowym terenie — armie niemieckie posuwają się śmiało naprzód, wprawdzie po drodze mają silne twierdze Nancy, Verdun do zdobycia, lecz pierwsza z nich straciła już parę fortow, druga jest w oblężeniu, silna twierdza Reims nie stawiała nawet oporu, opróżniona przez wojsko, cofające się na całej linii w kierunku południowo-zachodnim Francyi. We Francyi ogólny popłoch i przerażenie. Rząd opuścił już Paryż, przeniósłszy swą siedzibę do Bordeaux. W Paryżu

tłum ludności wszczyna niepokoje; nad Paryżem unoszą się latawce niemieckie, rzucające bomby na miasto i staczające już w powietrzu bitwy z latawcami francuskimi. Ludność i niektóre pisma domagają się zawarcia pokoju.

Na morzu flota niemiecka straciła parę okrętów, lecz i Anglicy także ponoszą duże straty.

W Chinach rozpoczęło się regularne oblężenie portu **Kiau-Czau przez armie i flotę Japońską.**

Turcya, która miała już wydać wojnę Rosyi, została zastraszona tem, że Francya wysłała flotę na wybrzeża Syryjskie (gdzie leży Ziemia święta), grożąc zabraniem tego kraju.

Po zwycięstwie Niemców nad Francyą, przyjdzie kolej na pogrom Rosyi.

ŚPIĄCY RYCERZE SIĘ BUDZĄ.

Śpią lasy w Tatrach, śpią skaliste ściany,
Cisza snu kładzie wszędzie chłodne dłonie,
Już smreków wieniec zniknął malowany
I puszcza cała w mroku nocy tonie.

Na niebie gwiazdy jak mleczne opale
Błyszczą się, mienią w tęczowe promienie.
Cisza. — I tylko na wysokiej skale
Jak gdyby śpiących majaczeją cienie.

Nagle w oddali głos trąbki bojowej
Przerwał tę ciszę, tentent słychać konia,
To rycerz jakiś jak wicher stepowy
Pędzi przez mrocze, mgłą owiane błonia.

Koń pod nim biały, szybki jako strzała
Leci przez jary, potoki, parowy,
Aż go wstrzymała czarna, stroma skała:
Więc rycerz stanął i woła w te słowy:

Bracia, wstawajcie! czas wam iść na wroga!
Bierzcie co żywo tarcze, miecze, zbroje!
Dość snu w niewoli! Bracia w imię Boga
Na krwawe pola, na boje!

Na głos ten skała z trzaskiem się rozpadła,
Śpiący rycerze co żywo powstali.
To już nie baśni ponure widziadła,
To wojsko żywe w pancerzach ze stali.

A rycerz owy, co biegł tu tak żywo,
Pokazał ręką w widnokręgu końce...
Tam na północy! co to? tam o dziwo!
Zabłysła zorza, świt, wolności słońce!

Już wyszedł hufiec, zalśniły pancerze,
Chrzęstem raz jeszcze ozwały się zbroje,
Zadrżała ziemia, poszli w bój rycerze
Na krwawe pola, na śmiertelne boje.

— — — — — — — — — — — —

Daleko sięga już zorza tęczowa,
Już w blasku słońca Tatr kraina cała
A w świetle jego promieni te słowa
Widnieją żywe: Polska zmartwychwstała!

Marya Szczepanik.

Manifestacya polska w Budapeszcie.

W tych dniach zawiązał się komitet polski, który ma na celu przyjmowanie ochotników do legionów polskich. W dniu 18 sierpnia, który jest świętem narodowem Węgrów, postanowił Komitet urządzić manifestacyę.

O godz. 2 popołudniu zaczęli się zgromadzać Polacy na placu Almasiego. Tu zaczęto ustawiać pochód. Na czele pochodu niesiono chorągiew polską, za nią zaś obraz Tadeusza Kościuszki, za którym postępowały zwarte szeregi Polaków. Cały pochód prowadził p. hrabia Stadnicki. Pochód ruszył ulicą Wesseniego na ul. Elżbiety, gdzie miał mowę prezes węgierskiej partyi demokratycznej. Stąd wyruszono dalej wśród okrzyków „Niech żyją Polacy“, „Niech żyje niepodległa Polska“, „Precz z Moskalami“. Po drodze przyłączyli się gromadami Węgrzy z okrzykami na cześć Polaków i Polski.

Cały pochód zdążał we wzorowym porządku przez ul. Andrasiego przed pomnik Wörösmartiego, słynnego poetę węgierskiego. Stąd po przemowie ruszono dalej ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże coś Polskę“. Poważna melodya naszego hymnu zachwycała i rozrzewniała Węgrów do łez. Naprzemian śpiewano nasze hymny i hymn węgierski „Isten ald meg a Magyart“ (Boże błogosław Węgrów).

Przez wszystkie ulice, któremi płynęła kilku tysięczna gromada powiewały chorągwie i chusteczki, rozbrzmiewały okrzyki na cześć Polski i Węgier.

Młodzież węgierska wznosiła okrzyki na cześć polskich strzelców. Cały pochód ugrupował się przed pomnikiem Petoefiego Aleksandra, największego wieszcza węgierskiego. Na stopniach pomnika hrabia Stadnicki złożył na znak czci i hołdu wieniec.

Czyn ten przyjęli Węgrzy burzą oklasków. Gdy się uciszyło, hrabia Stadnicki miał krótką przemowę, której słowa płynące z głębi serca i widok starca siwego jak gołąb, w ubraniu staropolskiem, z szablą w ręku, do głębi wzruszyły Węgrów. Starzec zakończył mowę przysięgą, że Polacy nie złożą broni — póki nie zwyciężą Moskali i nie oswobodzą ojczyzny od

tyranów moskiewskich. — Okrzykom nie było końca.

Po nim przemawiał jeszcze p. Baliński i p. dr Barański. Ten przypomniał Węgrom ich dług zaciągnięty w roku 1848. i 49. tym. Przypomniał im Polaków, którzy krew przelewali za wolność Węgier. Dlatego woła, żeby teraz spłacili ten dług, gdyż nadszedł czas, aby podeptać wspólnego wroga, Moskala. Mowa dr Barańskiego przyjętą została olbrzymim okrzykiem „Niech żyje przyjaźń polsko - węgierska".

Stąd po odśpiewaniu jeszcze raz hymnu polskiego i węgierskiego pochód wrócił przez ulicę Kosutha i Rakoczego na plac Almassiego.

Teraz ogłoszono że Polacy zawiązują legion polski. Od pierwszej chwili zgłaszali się nietylko Polacy ale i Węgrzy. Wzruszające sceny odbywają się w lokalu, gdzie odbywa się wpisywanie. Chłopcy węgierscy od 16 lat zgłaszają się, aby ich przyjęto, gdyż chcą iść na Moskala.

Nie jeden z płaczem odchodził, gdyż z powodu wątłej budowy nie chiano go przyjąć. Dotychczas zgłosiło się przeszło 200. — Czynność tę popiera nawet rząd węgierski, który odsyła ochotników do nas.

Zainteresowanie się strzelcami i naszą sprawą ze strony Węgrów jest olbrzymie.

Daj Boże, żeby nasza sprawa zwyciężyła i żebyśmy mogli mieć jak najprędzej wolną Polskę!

Józef Misiołek.

ROZMOWA W TYGODNIU.

WERBUNEK.

Michoł Kuruc (staruszek 72-letni, który w 48-mym służył w szeregach węgierskich): Hej! aztat! Psia kość! Terremtette! Kiz to! Toś jesce nie we wojnie Jaśku?! Hej toś taki piecuch?! Terremtet...

Jasiek (syn ubogich rodziców, z kosą i z grabkami na ramionach, obecnie ze spuszczonemi i do ziemi wbitemi oczyma): Ej wiera dziadku; doś mi haw. Jo sie juz i som strasznie hańbiem, dobrze sie ka niepodziejem. Sytko posło... Nijako mi haw. Ale...

Michoł Kuruc: Co, ale?! Terro... nie odebrali cie za wojoka? Wtedy nie było trzeba, ale dziś rety. A mos dwie nogi i dwie ręce, jako ostatni. Hej nos ta wtedy nie trzeba było duzo prosić, Przyśli werbować. Była bańda, była muzyka. Jaze ci serce podskakowało. Hej psio juha były to casy. Ej były casy były, ale sie minęły! Nie tacy som haw teroz i ci ludzie, co bywali... Nie to juz do wojny. Na mój sto duse nie!...

Jasiek (spoglądnie mu naraz do oczu): Jak Bóg na niebie, z radością, ale mamuś...

Michoł Kuruc (nagniewany): Co! zaś ale?! Toś ty chłop, cy caba? Aleś mi haw! Koło sukien sie kręcić, to haj. Hej teroz mos kose (spoglądnie na nią) Co je telo kręcic na tym ramieniu? Habtak! Pozór! Teroz — rzeke — mos kose, a tam dostanies sabelke, błyszącom jak trósie piórko. Hej Magyarország, nie, nie takich synoweś miała w 48-mym! Kosuth, Bem, Dembiński. I wtedy my polacy wroz z Węgrami bili Moskala. Ej nima to wojska, jak Polocy i Węgrzy! (twarz sie mu naraz wyjaśnia). A dziś znowu ci sami wroz na wspólnego wroga. Nima Moskwy. zeby im zdolała. Psia juha moskiewska! Gwozda na niebie! Dziś Ojcyzne osłobodzić! Dziś, albo nigdy!...

Jasiek (ciągle patrzy na Kuruca; oczy sie mu mimowolnie jaskrawią. Słucha z wielką ciekawością): Dziadku, a duzo ig idzie?

Michoł Kuruc: Ha, ha! cy duzo? Z Dunajca, z Nowego Torga sytko, sytko wyrusyło. Chłopcy. Na mój duse! Same kobiety zostały. Boze! aby sie jesce roz pomścić na Moskalu! Ale do Bóg to sie pomsce.

Jasiek (na ostatnie słowa zrywa się nagle, jak bez siebie). Dziadku zostońcie, jo sie pomsce za wos. Ide juz. Kie ig telo idzie, ide i jo, niechce być ostatnim. Ta gwiozda moze i mnie przyświeci. Baby ta porobiom robote. Dziadku Bóg zapłać. Z Panem Bogiem!

Michoł Kuruc (ogromnie zadowolony ze sobą; po ojcowsku): Niech ta Bóg i Panienka Marya cie prowadzi. Z Bogiem.

Karzeł.

LEGIONY.

Na wezwanie Naczelnego Komitetu Narodowego i wezwanie polskich organizacyi wojennych zgłosiło się już kilka tysięcy do szeregów świeżo tworzących się polskich legionów. Werbunek odbywa się dalej tak że jest nadzieja że Polacy w pokaźnej liczbie staną do linii bojowej. I nasz powiat niepozostał w tyle, owszem jest między pierwszymi powiatami, które pokaźną liczbę junaków wysłały. W ubiegłym tygodniu odbyło się zaprzysiężenie legionistów w Krakowie i Kielcach w sposób bardzo uroczysty Znamiennym objawem czasu jest, że legioniści w Kielcach składali przysięgę cesarzowi jako Królowi polskiemu. Jenerałem polskich wojsk został p. Baczyński, emerytowany jenerał austryacki. Nawet z najdalszych stron garną się Polacy do legionów. Pisma donoszą, że nasz rodak z Podhala p. Andrzej Galica z Białego Dunajca przywiódł z Wiednia 170 żołnierzy, jako ich dowódca. Również do N. Targu zgłosiło się około 200 żołnierzy z Budapesztu, w czem obok Polaków jest bardzo wielu Węgrów. Dary na legiony płyną dalej — o czem świadczy wykaz skarbnika komitetu miejskiego i powiatowego, zamieszczony poniżej.

Komitet miejscowy. Ofiarność na Legiony Polskie wzrasta z dniem każdym i napawa nas otuchą, że Nowy Targ w ogólnym ruchu składkowym zajmie wśród

miasteczek galicyjskich niepoślednie miejsce. Do dnia 9 września b. r. złożono w samem mieście gotówką 4629 kor 89 hal. oraz 2 dukaty, 10 obrączek ślubnych, 2 złote pierścionki z kamieniami, 1 branzoletkę złotą i 1 złotą spinkę z dukatem.

Z tych ofiar przesłano Naczelnemu Komitetowi Narodowemu w Krakowie w dniu 2 września b. r. gotówką 3000 kor., a kosztowności złożono do rąk Komisarza Powiatowego p. Włodzimierza Tetmajera.

Z większych ofiar w gotówce wymienić należy: Dar pp. Drów Gawlików w kwocie 200 kor., pp. Ignacego i Bronisławy Moczydłowskich w kwocie 120 kor., pp. Ramsów w kwocie 50 kor. i t. d.

Największą otuchą napawa nas jednak fakt, że ofiarność wzrasta w sferach najuboższych, a to wykazuje składka dobrowolna pomiędzy funkcyonaryuszami kolejowymi sekcyi konserwacyi w Nowym Targu, ktorzy do rąk kolejomistrza p. Henryka Gottfrieda złożyli: Henryk Gottfried 5 K., Wincenty Kwasny 4 K., Stefan Kozioł 3 K., Jan Antołek 4 K., Jędrzej Pańszczyk 4 K., Jan Serafin 80 hal. Jędrzej Słowakiewicz 4 K., Sebastyan Sienka 2 K., Stanisław Ujwary 4 K., Ludwik Chowaniec 4 K., Ludwik Surowiak 4 K., Ludwik Kneiter 2 K., Franciszek Stanek 4 K., Stefan Stanek 4 K., Jan Słowakiewicz 4 K., Józef Krauziewicz 4 K., Kulig Michał 4 K., Jędrzej Gubała 4 K. Józef Bukowski 2 K., Józef Czaja 3 K., Kazimierz Franiak 4 K., Tomasz Komperda 4 K., Franciszek Komperda 4 K., Franciszek Kowalczyk 4 K., Stanisław Kowalczyk 4 K., Wojciech Tylka 4 K., Błażej Cieślak 4 K., Jan Guzik 4 K., Błażej Hudy 4 K., Aleksander Szaflarski 4 K., Grzegorz Smoluch 4 K., Jędrzej Ścisłowicz 4 K., Tomasz Leja 4 K., Wojciech Ziemba 4 K., Józef Dzierżęga 4 K., Franciszek Szandor 4 K., Józef Bylina 4 K., Bronisław Leja 2 K., Jędrzej Bukowski 1 K., razem 140 kor. 80 hal. Służącą Anna Krempel złożyła na ten cel 6 koron.

Za pośrednictwem Gazety Podhalańskiej złożono na Legiony polskie: Piotr Wiczkowski z Szaflar 1 K., Silberring nie przyjętą zapłatę za wypożyczone łóżka 1 K, p. Bryjewski naucz. z Łopuszny 6 monet srebrnych i srebrną oprawę z zegarka, p. Insp. Lipecki 10 K., p. Marya Mroszczakowa złoty pierścionek. Wszystkie dary złożyła Redakcya Skarbnikowi Komitetu powiatowego. P. Ferdynand Tabeau, właściciel apteki w Zakopanem, ofiarował na rzecz Legionów polskich cały swój majątkowy dorobek, w ciężkich warunkach zawodowej pracy zaoszczędzony. W dniu 23 sierpnia złożył na rece Komitetu miejscowego N. K. N. w Zakopanem książeczkę Kasy Oszczędności na kwotę 5.000 koron.

Narodowy Komitet powiatowy urzęduje w Radzie powiatowej rano i popołudniu, gdzie należy składać na legiony wszystkie dary w pieniądzach, kosztownościach i materyale.

Rada powiatowa Nowotarska na posiedzeniu dnia 9 września uchwaliła na legiony 25 tysięcy koron, które będą ściągnięte sposobem konkurencyi, jako dodatek do wszystkich podatków, zwyjątkiem podatku osobisto dochodowego, który osobno będzie ściągnięty w wysokości podatku rządowego — w myśl uchwał Naczelnego Komitetu Narodowego.

Na Legiony Polskie, do dnia 9 września wpłynęły do komitetu powiatowego nastąpujące dary. Gminy: Olcza 372 K. 64 h., Bukowina 56 K. 07 h., Czorsztyn 261 K. 60 h., Huba 28 K. 80 h., Szczawnica 400 K., Sromowce niż. 30 K., ks. Wawrzynowski 70 K., ks. Szymczykiewicz 100 K., ks. Mirek 50 K., p. Wojciech Brzega złoty pierścień i srebrną branzoletkę, p. naczelnikowa Krawczyńska złoty pierścionek i parę złotych kulczyków.

Nadesłane.

KRONIKA.

Do Szanownych Czytelników! Czasy są ciężkie; stoimy na posterunku i dzielimy naszą biedę z czytelnikami. Ale długobyśmy nie mogli wytrzymać, gdyż z nikąd nie mamy pomocy. Dlatego zwracam się z prośbą, aby Ci czytelnicy, którzy zalegają z zapłatą za gazetę za rok przeszły i oba półrocza tego roku, przysłali nam prędko pieniądze, żeby czas wojny przetrzymać.

Nowi Prenumeratorzy, którzy uiszczą prenumeratę za rok, dostaną w darze Kalendarz Podhalański za r. 1914, tylko raczą przysłać 20 hal. na koszta przesyłki.

Nasz lazaret. Zapał wojenny, jaki ogarnął całe społeczeństwo polskie, okazuje się nietylko w ochotnym garnięciu się do wojska i legionów, w składkach pieniężnych i materyale, ale i w pracy około urządzenia lazaretów. W pracy przy urządzeniu lazaretu w Nowym Targu widać nie tylko płeć męską, ale przedewszystkiem panie, panny i dziewczęta nowotarskie.

Lazaret urządzony jest na sto łóżek. Dużo łóżek żelaznych jest darem mieszkańców N. Targu, a resztę łóżek wyrabia się w slojdzie. Widzimy tam prof. Kamińskiego, Sobolewskiego, Udzielę z uczniami gimnazyalnemi przy pracy. Również do każdego łóżka robi się szafki, drzewa na łóżka i szafki dał p. Dudzinski, warsztat odstąpiło gimnazyum, prace prowadzą się na parterze. Na pierwszem piętrze słychać huk maszyn do szycia i gwar niewieści. Tu mieszczą się 3 szwalnie. W jednej szyje się sienniki, które uczniowie wypełniają słomą, ofiarowaną przez dobro-

czyńców z powiatu i miasta; w drugiej szyje się poduszki, a w trzeciej, największej i najliczniejszej bieliznę. Między pracującemi paniami widać radczynię p. Wierciakową, panią sekretarzową Wiśniowską i wiele, wiele innych. Uszytą bieliznę znaczoną literami N. T. i odpowiednim numerem składa się w magazynie. Komitetu dążnością jest, by każde łóżko miało po 6 sztuk każdego rodzaju bielizny. Należy podnieść z uznaniem że do urządzenia wewnętrznego lazaretu hojnymi darami przyczynili się tutejsi żydzi. Szczególnie za inicyatywą p. Mandlowej żydzi ofiarowali gotowych już 101 koszul, jak również i inne materyały, jak koce it d. przez nich zostały dostarczone, lub też sprzedane po bardzo nizkich cenach. Lazaret zaopatrzony jest w dostateczną ilość materyałów opatrunkowych. Założony został z inicyatywy Czerwonego Krzyża z WP. Grodzickim i dr Bednarskim na czele, a umieszczony w gimnazyum. Prac w lazarecie dogląda starannie dr Niezabitowski, który obejmie i pieczę nad rannymi. Obsługę dla lazaretu przygotowują kursa samarytańskie, będące w gimnazyum pod kierunkiem dra Gawlika i dra Niezabitowskiego.

Pożywienie dla chorych, których się spodziewamy nie długo, przygotuje kuchnia z Bursy gimnazyalnej zostająca w opiece sióstr Serafitek.

O lazaretach w innych miejscach jak w Czarnym Dunajcu, Zakopanem, Krościenku, Jabłonce it.d. prosimy naszych przyjaciół o informacye.

Wpisy uczniów w Nowym Targu, na rok szkolny 1914/15 odbędą się dnia 14 września w poniedziałek od godziny 9—12 i 3—6 oraz 15 września we wtorek od 8—10 w tutejszem gimnazynm.

Dyrekcya uprasza PW. Duchowieństwo, by zechciało łaskawie zarządzenie to po parafiach ogłosić. Egzamina do I. klasy odbędą się dnia 15 września piśmienny od 10—12 rano, ustny od 3—6 popołudniu. Uczniowie mający zdawać poprawki, względnie egzamina wstępne, zechcą się do 15 września zgłosić w zakładzie.

Dyrekcya c. k. gimnazyum.

Pobór rządowy do wojska mających lat 19, 20, 21, 22, odbędzie się od 15 do 17 września włącznie w Nowym Targu. W innych miejscach w powiecie asenterunku nie będzie, więc że wszystkich gmin należących do powiatu poborowi mają się tu stawić przed godz. 9 rano.

Znaleziono. Panna Salomea Teichnerówna znalazła 7-go b. m., książkę modlitewną kościelną i złożyła w tut. magistracie. Kto zgubił zechce się zgłosić i złożyć pewną kwotę na Legiony Polskie.

Zamknięcie szynków. Starostwo zamknęło dwa szynki w Nowym Targu na 7 dni, i skazało właścicieli szynków p. Rajskiego z ul. Szaflarskiej i Lindenberga z ul. Kolejowej na 7 dni aresztu za to, że po godzinie dziewiątej przyjmowali gości.

Czerwonka, czyli dysenterya pojawiła się w Nowym Targu a zwłaszcza między przybyłą służbą kolejową. Czerwonka jest chorobą zakaźną i często śmiertelną. Spowodowała już parę wypadków śmierci.

Emigranci ze wschodniej Galicyi zajechali w nasze Podhale i ulokowani są w wozach kolejowych od Chabówki do Poronina i Czarnego Dunajca. Są to ofiary wojny. Są między nimi biedni Polacy (obok Rusinów). Gdyby zechcieli coś kupić, niech im ludność nie odmawia Część ich przywiozła czerwonkę i dwoje dzieci kolejarzy już zmarło na tę zaraźliwą chorobę. Część ich wraca już na stanowiska, a dalsza część, bez dekretów, wraca do swoich siedzib.

Czy może przybyć pomoc z Ameryki? Między ludźmi rozchodziła się wiadomość, że nasi Sokoli przybędą w ogromnej liczbie z Ameryki i wstąpią do naszych polskich szeregów. Otóż wyjaśniamy, iż wobec tego, że Anglia i Francya prowadzi wojnę z Austryą i Niemcami, żaden okręt, choćby pod flagą amerykańską, nie może się dostać do nas, gdyż będzie rewidowany. Ludzie, znajdujący się na takich okrętach, muszą się wykazać dokumentami. Poddani austryaccy i niemieccy przy takich rewizyach są zatrzymywani aż do skończenia wojny; jeśliby to zaś byli popisowi lub ludzie uzbrojeni, to są brani do niewoli, jako jeńcy, a okręt jest uważany, jako uprawiający kontrabandę i według praw wojennych karany.

Z powodu wyboru nowego Papieża Benedykta XV., odbyły się uroczyste nabożeństwa w całej dyecezyi, z prośbą, by Pana zastępów, by rządy jego były szczęśliwe dla kościoła i wiernych. W Nowym Targu, nabożeństwo odbyło się 9/9., w obecności władz wojskowych, cywilnych i stanów publiczności.

Nowo obrany papież, znany jest naszym sferom kościelnym, gdyż jako sekretarz papieski wręczał w Krakowie ś. p. kardynałowi Puzynie, ówczesnemu księciu biskupowi krakowskiemu, pierwsze oznaki godności kardynalskiej, po nominacyi.

Komenda wojskowa ogłasza, żeby żołnierzom, znajdującym się już na liniach bojowych pieniędzy nie wysyłać, gdyż żołnierz w boju będący nie tak prędko otrzyma przesyłki pieniężne, i że żołnierze w polu są dostatecznie zaopatrzeni w żywność, mają rozmaite dodatki, i pobierają obok żołdu dziennego (Löhnung) także dodatki marszowe tak zwane marschzulagi.

Wyszła już dziesiąta lista strat; w liście wyczytaliśmy dotychczas, że zginął w Serbii Regiec ze Sromowiec i Kasperek ze Szaflar.

Wypłata zapomóg. Donosimy, że w tutejszem Starostwie wypłacają już zapomogi dla rodzin, których mężowie udali się na plac boju

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Pod Lwowem toczy się znowu bitwa.

Pod Częstochową we wsi Kłobucko toczyła się zwycięska potyczka Niemców z Kozakami.

Do Budapesztu przywieziono dziś 5 tysięcy jeńców serbskich, zabranych w walce koło Wardiszte.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.